

SPRAWOZDANIE

Sprawozdanie z konferencji naukowej „Aleksander Brückner – sylwetka uczonego” (Uniwersytet Jagielloński, 29. 09. 2023)

Od lat było wiadomo, że nieunikniona jest likwidacja cmentarza w Berlinie, na którym pochowano w 1939 roku Aleksandra Brücknera, emerytowanego profesora sławistyki tamtejszego uniwersytetu. Od lat też było oczywiste, że Polska przyjmie szczątki badacza tak zasłużonego dla naszej kultury i że zapewni im godny pochówek, zwłaszcza że uczonego chciał spocząć w Polsce.

29 września 2023 roku prochy Aleksandra Brücknera i jego żony Emmy zostały złożone na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, Uniwersytetu Jagiellońskiego i Polskiej Akademii Umiejętności, a także grono osób, które dziełom uczonego zawdzięczają znajomość dawnej kultury polskiej.

W przeddzień ponownego pogrzebu odbyła się w auli Collegium Maius konferencja naukowa zorganizowana przez Wydział Polonistyki UJ i Fundację Panteon Narodowy. Jej tytuł brzmiał: *Aleksander Brückner – sylwetka uczonego*. Uniwersytet oddał hołd profesorowi, który miał za życia wielu przyjaciół wśród jego pracowników, ale który nigdy w UJ nie pracował. Nie było to wszakże pierwsze upamiętnienie berlińskiego profesora przez krakowską Alma Mater. Jeszcze przed wojną, w roku 1928, jej pracownicy stanowili niemal połowę wśród prawie 40 autorów *Studiów staropolskich*, obszernego tomu wydanego ku czci Brücknera na siedemdziesięciolecie jego urodzin¹. W trzydzieści lat po śmierci czczono pamięć profesora konferencją w Uniwersytecie Jagiellońskim², w dwadzieścia lat później ukazał się cenny tom pod redakcją Włady-

¹ *Studia staropolskie, księga ku czci Aleksandra Brücknera*, Kraków 1928 [niemal 800 stron].

² *W trzydziestolecie śmierci Aleksandra Brücknera (sesja rocznicowa w auli Collegium Novum UJ w Krakowie, dnia 31 maja 1969 r.)*, red. T. Ulewicz, Kraków 1971, „Zeszyty Naukowe UJ”, nr 270. „Prace Historycznoliterackie”, z. 20.

sława Berbelickiego, w którym tenże sporządził najpełniejszy wykaz publikacji wielkiego uczonego³.

Konferencja we wrześniu 2023 roku przypomniła w wielkim skrócie dorobek Brücknera z perspektywy autorów, którzy odnoszą się doń z wielkim uznaniem, ale też z większym dystansem niż poprzednicy sprzed pięćdziesięciu czy trzydziestu lat. Pozwalało to w wielu miejscach znajdować nowe punkty godne uwagi, odwoływać się do dzieł Brücknera niedostatecznie wcześniej zauważanych.

Wygłoszono sześć referatów. Wszystkie one ukażą się wkrótce w druku, który przygotowała Fundacja Panteon Narodowy.

Prof. Adam Fałowski (UJ) mówił o Brücknerze jako sławie. Zaczął od zaskakującego wyliczenia: gdy spojrzeć na liczbę publikacji, slawistyczne nie stanowią w dorobku uczonego więcej niż 30 %. Choć więc był on profesorem slawistyki, oddawał swe pióro częściej innym dziedzinom filologii. W referacie świadomie potraktowano pobieżnie publikacje z zakresu literaturoznawstwa slawistycznego, szerzej natomiast te poświęcone tzw. starożytnościom słowiańskim. Autor streścił poglądy Brücknera na 10 zagadnień, m.in. pochodzenie nazw etnicznych, mitologię słowiańską oraz pochodzenie języka staro-cerkiewno-słowiańskiego i języków połabskich. Stwierdził, że większość poglądów berlińskiego profesora została zanegowana w późniejszych badaniach, a za główną jego zasługę uznał prowokowanie dyskusji i wymiany poglądów.

Dr Lidia Grzybowska (UJ) poświęciła swe wystąpienie badaniom Brücknera nad polską literaturą średniowieczną. Mówiąc o *Kazaniach świętokrzyskich*, podkreśliła wagę studiów, które ich odkrywca poświęcił prozaicznym dziełom pisany po polsku (oprócz kazań także narracjom opartym na apokryfach, przede wszystkim *Rozmyślanii przemyskiemu*). Omawiając stosunek Brücknera do kronik średniowiecznych, autorka przytoczyła interesujące fragmenty dotyczące Wincentego Kadłubka i Jana Długosza, w których badacz oceniał tych kronikarzy w swoim stylu, czyli nie szczędząc im kąśliwych zarzutów.

Prof. Andrzej Borowski (UJ) przedstawił prace Brücknera nad polskim piśmiennictwem wczesnonowożytnym; użył przy tym formuły „odkrywania literatury staropolskiej”, rozumianego tak w sensie dosłownym (wydobywania na światło nieznanych tekstów), jak metaforycznym (interpretowania poszczególnych dzieł i ich większych zespołów). Mówiąc o studiach nad literaturą wieków średnich i Renesansu (autor mówił o „tzw. Renesansie”), Borowski scharakteryzował „styl historycznoliterackiej narracji Brücknera”: dobitne akcentowanie różnic między tymi formacjami oraz nadmiernie krytyczną ocenę wcześniejszej z nich. Godne polecenia są również rozważania na temat „tzw. Baroku” i „barokowości” oraz techniki konstruowania przez Brücknera wielkich syntez dziejów kultury.

Wystąpienie prof. Romana Mazurkiewicza (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie) pt. *Brückner i „Bogurodzica” – rozwiązywanie zagadki* było jak sprawozdanie ze śledztwa: pojawiały się tropy właściwe i mylne, spory o odczytanie tekstu w przeka-

³ Aleksander Brückner 1856-1939, oprac. W. Berbelicki, Warszawa 1989.

zach, sensacyjny wątek kultu św. Kingi dla Matki Boskiej i św. Jana Chrzciciela powiązany z relacją o jej wcześniejszym „białym małżeństwie” z Bolesławem Wstydliwym, a także relacje z żywych dyskusji naukowych. Na przykład, gdy w 1923 r. Brückner pozwolił sobie na osobliwą rekonstrukcję tekstu *Bogurodzicy* w tomie Biblioteki Narodowej, Józef Birkenmajer w recenzji powiadomił czytelników: „zagadnienie autorstwa jest najzupełniej jasne: autorem owej *Bogurodzicy* jest – sam profesor Brückner”. Mazurkiewicz stwierdza jednak w konkluzji swego referatu, że mimo różnych meandrow „rozwiązywania zagadki” przez Brücknera bardzo wiele jego sądów pozostaje aktualnymi, a ich autorowi trzeba przypisać pierwszeństwo jeśli idzie o „ikonologiczną” interpretację pieśni, czyli porównanie jej kompozycji do wschodniej ikony Deisis.

Prof. Renata Przybylska (UJ) była w najtrudniejszej bodaj sytuacji, mówiła bowiem o badaniach Brücknera nad językiem polskim, a przecież ta część dorobku była często kontestowana przez językoznawców, chyba zwłaszcza krakowskich. Bo też Brücknerowym pracom językoznawczym brak jasno określonej metodologii, wiele w nich przypuszczeń i koncepcji szczegółowych korzystających z bogatej erudycji autora, ale nieusystematyzowanych. Berliński profesor był prekursorem onomastyki i etymologii (omówiono obszerniej jego *Słownik etymologiczny języka polskiego*, wydany po raz pierwszy w 1927 roku), a największe zasługi położył w dziedzinie badań historycznojęzycznych; był jednak krytykowany za *Dzieje języka polskiego*. Autorka podkreśliła znaczenie Brücknera jako miłośnika języka polskiego, uznając go za wzór także dla dzisiejszych użytkowników polszczyzny.

Piszący te słowa (UJ) przedstawił referat pt. *Aleksander Brückner – wydawca tekstów*. Najważniejsze wydają się w nim dwie sprawy: wydania tekstów średniowiecznych oraz dwie duże edycje wierszy z przełomu XVII i XVIII wieku. Jako wydawca *Kazań świętokrzyskich* i *Rozmyślenia przemyskiego* zasłynął Brückner dyskusją nad transkrypcją tekstu: wystąpił przeciw „anarchii ortograficznej” obecnej rzekomo w przekazach rękopiśmiennych i postulował daleko posuniętą modernizację pisowni. Nie może dziwić, że nie udało mu się przekonać mediewistów, skłaniających się wówczas (i dziś) raczej ku wersji bliższej transliteracji. Gdy natomiast wydawał *Ogród fraшек* Wacława Potockiego i *Wiryardz poetycki* zebrany przez Jakuba Teodora Trembeckiego, za podstawę miał rękopisy, a postępował z nimi w sposób, który dziś budzi zdumienie: sam wyznaje, że dokonywał korekt bez dostępu do podstaw edycji. Istotne jest to zwłaszcza w wypadku *Ogrodu*, ponieważ rękopis został zniszczony podczas II wojny światowej i wydanie z 1907 roku musi dziś służyć jako jedyne źródło tekstu.

* * *

Aleksander Brückner był przez kilka godzin gościem w auli Collegium Maius, najbardziej godnym miejscu krakowskiego uniwersytetu. Można było jednak odnieść wrażenie, że nie odbywała się tam akademia „ku czci”: w większości wystąpień podkreślano, że wiele twierdzeń „samotnika z Berlina” nie wytrzymuje porównania z dzi-

siejszym stanem wiedzy, co nie może dziwić, skoro minęło już niemal sto lat od jego przejścia na emeryturę. Nieodmiennie jednak podziwu godna pozostaje ta część jego dorobku, która się nie zdezaktualizowała, zazdrość budzić może jego pracowitość, pamięta się jego odkrycia, a także traktowanie języka i literatury jako ważnej części dziedzictwa narodowego. Powrót szczątków Aleksandra Brücknera do kraju jest symbolicznym ukoronowaniem jego niestrudzonej służby kulturze polskiej.

Janusz Gruchala

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie